

BARTŁOMIEJ KOPCZACKI
Uniwersytet Śląski w Katowicach

WYSPA WASILIJA GOŁOWANOWA JAKO PRZEJAW TRAUMY POSTKOLONIALNEJ I POSTIMPERIALNEJ

Wasilij Gołowanow jest jednym z bardziej interesujących współczesnych pisarzy rosyjskich, a jego twórczość wymyka się jednoznacznym ocenom. Tak działalność pisarza opisyje Anastasia Jermakowa:

Пытаться пересказать сюжет того или иного произведения Василия Голованова бессмысленно, потому что главное для автора совсем иное: лирическое дыхание фразы, смысловой подтекст, эмоциональный импульс текста¹.

Teksty Gołowanowa były niejednokrotnie doceniane w Rosji: „Niezawisimaja Gazeta” uznała utwór *Taczanki z Południa. Artystyczne badania machnowszczyzny (Тачанки с Юга. Художественное исследование махновского движения)* za najlepszą powieść historyczną 1997 roku. Francuski przekład książki² *Wyspy, czyli usprawiedliwienie bezsensownych podróży* w 2006 otrzymał nagrodę Laure Bataillon, a w 2009 za powieść *Wyspa Gołowanowa* uhonorowano nagrodą Jasnej Polany w kategorii „XXI wiek”. Według Gołowanowa tekst *Wyspy* jest manifestem, własnym rozumieniem tego, jak powinien wyglądać „geopoetyczny” utwór³.

Spośród wielu ciekawych wątków powieści (problem pogodzenia twórczości z życiem rodzinnym, stosunek do kultury francuskiej, za-

¹ А. Ермакова, *Как закаляется своеобразие. Рецензия на книгу Василия Голованова „Время чаепития”, „Знамя” 2005, nr 12, <http://www.litkarta.ru/russia/moscow/persons/golovanov-v/> (11.09.2017).*

² Sam Gołowanow określa gatunek *Wyspy* mianem eseju. W niniejszym artykule będę używał pojęcia powieść, co przy lekturze tekstu jest pierwszym skojarzeniem (sugerują to m.in. elementy fabularne). Zob. *Колгуев заговорил по-французски и... по-русски, <http://admarginem.ru/etc/1040/> (11.09.2017).*

³ <http://www.yppremia.ru/laureaty/golovanov/> (11.09.2017).

gadnienie ucieczki z Moskwy w celu poszukiwania sensu życia) w niniejszym artykule skoncentruję się na analizie dzieła Gołowanowa z perspektywy teorii traumy postkolonialnej. *Wyspa* dostarcza bowiem wielu informacji na temat praktyk postkolonialnych państwa rosyjskiego i ich skutków.

TRAUMA JAKO PROCES

Na wstępie warto uporządkować pojęcia związane z kategorią traumy. Jest to o tyle ważne, że zjawisko to — z pozoru łatwe do wytłumaczenia — nie zostało dotychczas precyzyjnie określone. Istnieją zarówno rozmaite sposoby diagnozowania traumy, jak i metody stosowane do analizy tekstów kultury będących jej świadectwem. Ogólnie przyjęte przez teoretyków rozumienie tego syndromu opiera się na tradycyjnym stwierdzeniu, które zakłada, że przyczyną traumy jest jednorazowe wydarzenie o charakterze katastrofy⁴. Pojawiają się jednak głosy, że takie pojmowanie omawianego zagadnienia jest niewystarczające, ponieważ nie uwzględnia ono czynników, które w sposób trwały mogą wpłynąć na kondycję psychiczną jednostki. Stef Craps zauważa, że

nawet wówczas, gdy chroniczne cierpienie wywołane takimi doświadczeniami łączy się z objawami zespołu stresu pourazowego, nie kwalifikuje się ono do takiej diagnozy, jeśli — jak to często bywa — nie towarzyszyło mu jawne zagrożenie bądź akt przemocy⁵.

Postrzeganie traumy jako procesu jest niezbędne do oceny traumy postkolonialnej. Przekształcenia jednostki kolonizowanej, próba ingerencji w jej osobowość czy wręcz bezpośrednia przemoc kolonizatora mogą być przyczyną charakterystycznych zaburzeń w psychice kolonizowanego. Mówi się o tzw. syndromie postkolonialnym czy pourazowym syndromie niewolnictwa⁶. Trafne jest także połączenie traumy jako procesu z kontekstem społeczno-politycznym. Craps zakłada, że zawężenie problemu do kwestii indywidualnej choroby odsuwa na dalszy plan potrzebę transformacji systemu polityczne-

⁴ S. Craps, *Poza eurocentryzm. Teoria traumy w epoce globalizacji*, przeł. J. Burzyński, w: T. Łysak (red.), *Antologia studiów nad traumą*, przeł. T. Bilczewski i in., Universitas, Kraków 2015, s. 426.

⁵ Tamże, s. 426.

⁶ Tamże.

go, społecznego czy ekonomicznego⁷. Nie jest to nowe podejście. Już Frantz Fanon w głośnej książce *Wyklęty lud ziemi* łączy schorzenia o podłożu psychicznym (nerwica, bezsenność czy impotencja) z przemocą ze strony francuskiego aparatu kolonialnego. Stwierdza on, że „w trakcie spokojnej, niczym nie zakłóconej kolonizacji mamy do czynienia z regularną, rozległą patologią wywodzącą się z ucisku”⁸. Tego rodzaju urazy można nazwać traumą kognitywną, czyli taką, która wpływa nie tylko na emocje, lecz także na zachowanie i sposób postrzegania świata (np. człowiek, który przeszedł piekło obozów koncentracyjnych, oprócz zaburzeń emocjonalnych, mógł mieć problemy związane z postrzeganiem świata, tzn. wątpił w dobro jako warunek człowieczeństwa)⁹.

RADZIECKI KOLONIALIZM I JEGO NASTĘPSTWA

Narody zamieszkujące Północ i wschodnią Syberię właściwie od średniowiecza podlegały presji kolonialnej państwa rosyjskiego, a potem radzieckiego. Ekspedycje, które zapoczątkowały podbój północnych terenów dzisiejszej Rosji, miały zasadniczo jeden cel — zdobycie jak największej ilości futer, które stanowiły jeden z głównych towarów eksportowych Rosji/Związku Radzieckiego. Praktyki kolonialne zmieniały się z upływem czasu, ale np. w okresie caratu nie wybiegały one zazwyczaj znacząco poza typową kolonizację gospodarczą¹⁰. Sytuacja zmieniła się w okresie istnienia Związku Radzieckiego, władze nie miały bowiem pomysłu na włączenie ludów zamieszkujących północne rubieże ZSRR do idei budowy nowego państwa. Jednak już w latach trzydziestych stwierdzono, że cały system społeczno-gospodarczy, panujący pośród rdzennych mieszkańców Północy, służy ochronie wielkiej własności i w związku z tym należy ten system

⁷ Tamże.

⁸ F. Fanon, *Wyklęty lud ziemi*, przeł. H. Tygielska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, s. 176.

⁹ И. Кукулин, *Уточнение понятий*, „Новое литературное обозрение” 2015, nr 2(132), <http://magazines.russ.ru/nlo/2015/132/32k.html> (01.04.2017).

¹⁰ Dokładną analizę praktyk kolonialnych stosowanych przez państwo rosyjskie wobec narodów Północy przeprowadził Jurij Sliozkin w książce *Арктические зеркала: Россия и „малые народы Севера”*, Новое литературное обозрение, Москва 2017, http://www.e-reading.club/bookreader.php/1034200/Slezkin_-_Arkticheskie_zerkala_Rossiya_i_malye_narody_Severa.html (01.04.2017)

zburzyć oraz odbudować według zasad marksizmu-leninizmu¹¹. Od lat trzydziestych ubiegłego stulecia możemy mówić o zastosowaniu praktyk kolonizacji wewnętrznej, czyli o stworzeniu w jednym kraju relacji kolonialnej między władzami i obywatelami, opierającej się na narzuceniu im obcego systemu wartości. Zakładano, że kolonizacja narodów Północy będzie polegać przede wszystkim na pełnym podporządkowaniu gospodarczym — Ewenkowie czy Nieńcy mieli dostarczać państwu futer, ryb i innych zdobywanych w tajdze towarów. Państwo radzieckie poszło natomiast o krok dalej — dokonano kolektywizacji, ale od początku napotymano trudności: ludy Syberii nie rozumiały, czego oczekuje od nich nowa władza. Rdzenni mieszkańcy Północy nie pojmowali, co oznacza kułak, elementy burżuazyjne, industrializacja czy technika. Mimo tego, „Различные сочетания угроз, прямого насилия, экономического шантажа и подкупа рано или поздно приводили к нужному результату”¹².

Jeżeli uznamy, że państwo rosyjskie/radzieckie posługiwało się praktykami kolonialnymi, warto postawić pytanie o skutki takich działań. Oczywiście uwagę zwraca wykorzystanie gospodarcze ludów Północy, ale o wiele głębsze przeobrażenia nastąpiły w rezultacie zmiany paradygmatu kulturowego i związanych z tym trwałych przemian w psychice rdzennej ludności Syberii. W powieści Gołowanowa odzwierciedlone są oba te czynniki, tj. eksploatacja gospodarcza i kulturowa. Widoczne są tu także następstwa wycofania się państwa rosyjskiego z zadań kolonialnych.

Wychodząc z założenia, że trauma może być efektem długofalowych oddziaływań na psychikę, a także opierając się na tezie stawianej przez Fanona, można uznać, że ludy Syberii były poddawane długotrwałemu procesowi kolonizacji, a konsekwencją którego była trauma postkolonialna. W tekście *Wyspy* znajdujemy na to konkretne przykłady, chociaż autor-narrator jest bardziej naocznym świadkiem niż podmiotem stawiającym diagnozę. W utworze nie pojawiają się właściwie głosy rdzennych mieszkańców mówiących o przyczynie sytuacji panującej na Wyspie. Można by w tym miejscu postawić autorowi powieści zarzut, że odbiera on głos podmiotom skolonizowanym. Jednak wydaje się to bezpodstawne, mieszkańcy Kołgujewa nie są bowiem świadomi źródeł swoich „zaburzeń” — to ofiary traumy nieuświadomionej.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

WYSPA PORZUCONA PRZEZ LUDZI I BOGA

Konsekwencje długoletniego kolonialnego panowania na tych obszarach są oczywiście zauważalne. Świadczą o tym m.in. zmiany w funkcjonowaniu Nieńców. Narrator komentuje to następująco:

Kiedy po trzech latach przyjechałem na Kołgujew, wśród ruin w dalszej okolicy wyspy nie było już nic oprócz zardzewiałego żelastwa i starego drewna — wszystko było wyjedzone do czysta. Ale i Bugrino wyglądało jak statek osiadły na mieliźnie z błędzącymi po pokładzie zagubionymi pasażerami, dla których nie starczyło miejsca w szalupach, oraz marynarzami, którzy zostali, by czekać na pomoc w nadziei, że paliwa i żywności starczy do czasu, gdy ktoś przyjdzie z pomocą.

Ale nikt się nie zjawia. Radiostacja milczy. Zapomniano o nich.

Jak wyrazić ogrom ich rozpacz? Jak opisać oczy starych kobiet czekających na cudzy pogrzeb jak głodne sępy?¹³

Metafora statku przywołana przez narratora jest wymowna. Na pokładzie przebywają tylko błakający się bez celu pasażerowie oraz marynarze. Nie wspomina się o kapitanie, osobie, która mogłaby pokierować załogą i przedsięwziąć działania zmierzające do wyciągnięcia okrętu z mielizny, w tym konkretnym przypadku — z „mielizny życia” i pułapki zubożenia, apatii, spowodowanej wycofaniem się z tych rejonów dotychczasowych nadzorców — kolonizatorów. Bezsens wegetacji na Kołgujewie wzmagają fakt, że mieszkańcy wyspy chodzą do szpitala, do sklepu oraz piszą donosy nie po to, aby zaspokoić swoje potrzeby czy dać wyraz frustracji bądź niezadowoleniu — robią to ot tak, z nudów (s. 378). Taka postawa najlepiej obrazuje sytuację mieszkańców wyspy. Nieńcy zostali porzuceni przez ludzi, a dokładniej przez państwo radzieckie, które już ich nie potrzebuje. Osadzeni na mieliźnie niczym statek czekają na ratunek, który już nie nadejdzie. Kolejnym przykładem porzucenia są losy „zarządu gospodarczego”:

Pracy w sowchozie nie było i dyrektor, jako człowiek dobry, o wrażliwym sumieniu, podał się do dymisji i opuścił wyspę. Dwie brygady hodowców reniferów pozostające w tundrze przestawiły się na byt autonomiczny, żywiąc się surowym mięsem i rybami i wysyłając czasami do osady gońca na sankach z zaprzęgiem po wódkę i chleb (s. 147).

¹³ W. Gołowanow, *Wyspa, czyli usprawiedliwienie bezsensownych podróży*, przeł. M. Hornung, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016, s. 275. Dalej cytuję według tego wydania, w nawiasie podaję numer strony.

Brak odgórnego regulacji, która została zaniechana przez kolonizatora, wywołał u przyzwyczajonych do niej Nieńców powrót do na wpół prymitywnych zachowań i nawyków. Bez dawnego kierownictwa mieszkańcy Kołgujewa nie są w stanie żyć jak dotychczas. Ludzie na wyspie „[...] czują, że nadszedł kres czasów” (s. 251). W tych słowach można dopatrzeć się cech syndromu postkolonialnego. Pokrywa się to ze słowami Fanona, który twierdził, że:

kolonializm pozbawił osobowości skolonizowanego. Depersonalizacja ta odczuwana jest także na poziomie grup, na poziomie struktur społecznych. Skolonizowany naród został sprowadzony do zbiorowości jednostek, które swoje istnienie uzależniają wyłącznie od obecności kolonizatora¹⁴.

Nieńcy, od wielu lat ulegając obietnicom i naciskom, całe swoje życie określali przez przynależność do radzieckiego Imperium. Ich obecną sytuację można także interpretować jako upadek nadziei pokładanych w państwie. Już w latach siedemdziesiątych mieszkańcy Północy wyrażali się pozytywnie o władzy radzieckiej i byli gotowi wykorzystać wszelkie możliwości rozwoju (edukacja, praca, zmiana miejsca zamieszkania i trybu życia) proponowane przez państwo. Z badań radzieckich socjologów, przeprowadzanych przy okazji budowy BAM-u (Байкало-Амурская магистраль), wynika, że państwo powinno zapewnić możliwość zmiany trybu życia narodom Północy, co doprowadzi do realizacji dwóch celów: spełnienia oczekiwań obywateli oraz asymilacji z resztą społeczeństwa radzieckiego¹⁵. Kołgujew może być przykładem tego, jak państwo nie wywiązało się ze swoich obietnic.

Nie zważając na zmianę w relacjach z podmiotem kolonizującym, na Kołgujewie zostały jeszcze osoby, które nadal czują więź z państwem-kolonizatorem. Dwaj młodzi Nieńcy, Alik i Tolik, przewodnicy bohatera, nie chcą dogorywać na wyspie w „beznadziei i smrodzie”. Obaj kilkakrotnie składali już podania z prośbą o przyjęcie do wojska. Podkreślają, że są sprawni fizycznie i mają wszelkie predyspozycje, aby zostać znakomitymi żołnierzami, pragną wstąpić do armii „i służyć gdzieś w niebezpiecznym miejscu, na granicy Tadżykistanu

¹⁴ F. Fanon, *Wyklęty lud...*, s. 200.

¹⁵ Ю. Слезкин: *Арктические зеркала...* Badania dotyczyły w głównej mierze Ewenków, ale prawdopodobnie sytuacja ludów Północy w tamtym okresie była podobna. W związku z tym rezultaty badań przeprowadzonych wśród Ewenków można ekstrapolować na wszystkie narodowości zaliczane do kategorii „małych ludów Północy” (малые народы Севера).

z Afganistanem, gdzie przyda się ich wytrwałość i odwaga, umiejętność celnego strzelania i zdolność słyszenia najcichszych szmerów” (s. 167). Jednak „nikt im nie odpowiedział” (s. 167). Jest to interesujący przykład przemian zachodzących w Imperium — państwo, od wieków żądające ofiary krwi od swoich obywateli, nie potrzebuje już żołnierzy. Zbędni są również obrońcy Imperium, którzy mogliby bronić jego interesów na azjatyckich rubieżach. Państwo-kolonizator rezygnuje ze swoich praw, zostawiając na pastwę losu na wpół skolonizowanych „tubylców”.

* * *

Efektom radzieckiego panowania na Kołgujewie są także zmiany kulturowe. Najważniejszą z nich jest zerwanie ze światem dawnych wierzeń, które przez wieki determinowały życie Nieńców. Zostali oni porzuceni przez bogów, ponieważ zanegowali wartości, które niemal od zawsze określały ich byt. Skoro się zmienili, bogowie odeszli. Władza kolonizatora na wyspie miała w tym procesie swój udział:

No, ale niebawem zjawił się komisarz Chudiakow. Nasłał na szamana Winukana upośledzonego na umyśle zabójcę, założył faktorię i zabrał się do konfiskowania reniferów. A żeby zjednać sobie tutejszych ludzi, czerwoni nawieźli za pierwszym razem tyle wina, że starczyło do wiosny. I nastały nowe czasy (s. 356).

Zabójstwo szamana ma wymiar symboliczny — śmierć pośrednika pomiędzy światem realnym i metafizycznym prowadzi do zerwania więzi między nimi. Przerwanie łączności między światem ludzi i światem duchów symbolizuje w powieści także magiczny lud Siirtia, który był częścią wierzeń Nieńców. Według legend i świadectw przekazywanych przez mieszkańców wyspy Siirtia koegzystowali z Nieńcami przez wieki. Byli niewidoczni, lecz ich obecność była czymś oczywistym: spotykano się z nimi w snach, dokonywano wymian handlowych, byli duchami opiekuńczymi wyspy i jej mieszkańców. Na pytanie, czy Siirtia nadal mieszkają na wyspie, zasmucony bohater powieści odpowiada: „— Nie, już nie. Przeszły do legendy. Może gdzieś jeden czy dwa zostały...” (s. 331). Wyspa jest miejscem pozbawionym opieki sił nadprzyrodzonych, magicznych. Przyczyna tej sytuacji tkwi w ludziach, co dostrzega narrator:

Bogowie porzucają tylko te miejsca, które człowiek wbrew ich woli wyszydził, bo jego serce się zmarszczyło jak suszona gruszka, oduczyło się radości i zubożyło na wszystko (s. 240).

Wymowne jest także przedstawienie losu syna ostatniego szamana wyspy. Został on zdegradowany do roli „sprzątacza gówna” (s. 346), co w oczach jego pobratymców oznaczało największe upokorzenie. Mimo tego hańbiącego zajęcia nie zerwał więzi ze światem duchowym, ponieważ „w strasznym swym upokorzeniu i niemocie słyszał czasami głos Boga i czuł w sobie siły Boga, i jasność, i gniew Jego” (s. 347). Zawieszenie pomiędzy dwoma światami, pomiędzy boskim *sacrum* i ludzkim *profanum*, staje się dla niego przyczyną traumy — nie może być szamanem, chociaż wie, że taka rola była mu pisana: ojciec przed śmiercią nie zdążył przekazać mu swojej wiedzy (s. 346). Nie odnajduje się wśród „zwykłych” ludzi, czuje, że jest od nich inny — ma świadomość kontaktu ze światem metafizycznym, który dla pozostałych Nieńców już nie istnieje, a właściwie nie jest im potrzebny.

* * *

Przypadek mieszkańców Kołgujewa jest szczególny. Z jednej strony trauma, której objawami są alkoholizm, przemoc wobec ludzi i zwierząt czy ogólne poczucie beznadziei, nie jest przez nich samych w żaden sposób uświadomiona. Żyją oni w zamkniętym świecie, pozbawieni ideologii, a w szczególności ideologii radzieckiej, radzieckiego kolonializmu, który determinował ich byt oraz wyznaczał miejsce na Ziemi. Z drugiej strony, nie mogą powrócić do sytuacji sprzed kolonizacji — do świata rdzennej kultury i wierzeń, ponieważ pamięć o nich została utracona czy wręcz wykorzeniona poprzez praktyki kolonialne stosowane przez Związek Radziecki. Taki stan, charakteryzujący się utratą fundamentów własnej tożsamości, może być źródłem traumy. Najlepszą ocenę sytuacji zaistniałej po kolonializmie wyraża wewnętrzny monolog syna ostatniego szamana wyspy:

Wiele widział. Widział, jak z czasem rozpadły się więzi z nieznanym, zniszczone po grubiańsku przez ludzi, i świat się przechylił pozbawiony niewidocznych zawieszek. Ludzie na wyspie przestali zabijać renifery, tylko pijani zarzynali je, roztrzaskując im głowy łomem. Oduczyli się nosić lżejsze ubrania, stracili odporność i jasny umysł polującego wilka, zrobili się źli, nienasytzeni jak psy i jak psy leniwi i potulni. I pokochali wódkę bardziej niż swe życie nudne i puste, które jeszcze za czasów jego ojca było trudne, ale piękne.

WYSPA WASILIJA GOŁOWANOWA...

Siedziało się na wzgórzach i śpiewało pieśń, podsycając mały ogienek gałązkami tundrowych zarośli... (s. 348).

W tekście utworu nie znajdziemy jednak recepty na jakąkolwiek zmianę. Świat oglądany oczami głównego bohatera *Wyspy* nie pozostawia złudzeń: Nieńcy zostali porzuceni. Nie ma także nikogo, kto byłby w stanie pomóc społeczności Kołgujewa. Osoba ta musiałaby — niczym Franz Fanon — dokonać analizy tego, co zaszło w historii społeczności wyspy oraz zaprezentować nowy system wartości, dzięki któremu Kołgujew mógłby ponownie „wymyślić się na nowo”.

Баргломей Копчацки

МОТИВ ПОСТКОЛОНИАЛЬНОЙ ТРАВМЫ В ПРОИЗВЕДЕНИИ ВАСИЛИЯ ГОЛОВАНОВА *ОСТРОВ ИЛИ ОПРАВДАНИЕ БЕССМЫСЛЕННЫХ ПУТЕШЕСТВИЙ*

Резюме

В статье рассматривается вопрос постколониальной травмы в произведении Василия Голованова *Остров или оправдание бессмысленных путешествий*. Материал произведения позволяет тщательно показать как русское/советское колониальное давление повлияло на образ жизни, систему ценностей, религию, а также на идентичность жителей острова Колгуев, т.е. ненцев. Обстановка, в которой находятся жители острова в первые годы после падения Советского Союза, напоминает ситуацию, возникшую после колониализма в Африке и Азии.

Bartłomiej Kopczacki

POSTCOLONIAL TRAUMA IN VASILII GOLOVANOV'S NOVEL *ISLAND OR A JUSTIFICATION FOR MEANINGLESS TRAVEL*

Summary

In this article, author analyses postcolonial trauma in Vasilii Golovanov's novel *Island, or an Excuse for Pointless Travelling* (also known under the second English title: *Island or A Justification for Meaningless Travel*). The analyzed novel reveals many examples how the Russian/soviet colonialism methods worked by decades as well as the results of colonial pressure on native Kolguyev island inhabitants. After the fall of the Soviet Empire, situation of Nenets people was very similar to situation of other nations after Western colonial empires fall: Nenets as Africans or Asians also suffer postcolonial trauma. Franz Fanon described French colonialism in Algeria, Golovanov described soviet colonialism on Kolguyev.